

Dariusz Magier

CZAS BOLSZEWIKA

Sowiecka okupacja Radzyna w sierpniu 1920 roku
w relacjach świadków

Relacje złożyli:

Władysław Borkowski – mieszkaniec Radzyna
Ottomar Busse – radzyński sędzia grodzki
ks. Zygmunt Brudnicki – kapłan z Parczewa
Marian Chorecki – inżynier z Radzyna
Aron Ciechanowski – kupiec z Radzyna
Stanisław Głębski – sekretarz Komendy Policji Państwowej
Jan Książek – karbowy z folwarku Adamki
Stanisław Kwarciak – rządca folwarku w Suchowoli
Leon Kwiatkowski – komendant Policji Państwowej
Nachman Ludberg – krawiec z Radzyna
Władysław Lujniewski – rolnik z Wierzbówki
Józef Marek – inżynier z Radzyna
Feliks Welik – karbowy z folwarku Suchowola
Władysław Ostrowski – funkcjonariusz Policji Państwowej
Józef Pawłowski – funkcjonariusz Policji Państwowej
Jósek Rajchundel – krawiec z Radzyna
Kazimierz Rudnicki – starosta radzyński
Andrzej Wysokiński – funkcjonariusz Policji Państwowej

Dariusz Magier

CZAS BOLSZEWIKA

Sowiecka okupacja Radzyna w sierpniu 1920 roku
w relacjach świadków



Radzyń Podlaski 2014

Publikacja współfinansowana
Ze środków Powiatu Radzyńskiego



SKŁAD, PROJEKT OKŁADKI I OPRACOWANIE GRAFICZNE
Przemysław Krupski
CZTERY SZTUKI

WYDAWCA
Towarzystwo Nauki i Kultury „Libra”

© Copyright by Dariusz Magier, 2014

ISBN 978-83-62217-33-5

DRUK
Elpil, Siedlce

W PUBLIKACJI WYKORZYSTANO FOTOGRAFIE
Mirosława Koczkodaja i Tomasza Młynarczyka (RKF „Klatka”)

Spis treści

Wstęp	7
Przed inwazją	8
Okupacja	28
Posłowie i wskazania bibliograficzne	60

WSTĘP

Nie pamiętamy o pierwszej okupacji sowieckiej Radzyna. Bo też i nie wiadomo o niej zbyt wiele. Bolszewicy przybyli tu nocą z 9 na 10 sierpnia 1920 roku niosąc rewolucję na zachód Europy (to jeszcze sprawa znana) i zatrzymali się na kilka dni. Co jednak działo się w mieście i najbliższej jego okolicy w tym czasie, zanim Wojsko Polskie w ramach znakomitego kontruderzenia znad Wieprza, zaplanowanego przez marszałka Józefa Piłsudskiego, odrzuciło ich z powrotem na Wschód, a przy okazji usunęło z Radzyna 16 sierpnia? O tym już wiadomo niewiele. Dokumenty administracji państwowej, z racji ewakuacji, nie mogły skutecznie dokumentować wydarzeń z okresu władzy sowieckiej.

Niniejsza książeczka próbuje odtworzyć przebieg bolszewickiej okupacji Radzyna w najbardziej przemawiający do naszej wyobraźni sposób – poprzez relacje świadków, którzy, z racji pełnionych funkcji oraz charakteru prowadzonej działalności, znaleźli się w centrum wydarzeń. Postarajmy się spojrzeć na miasto i ten szczególny okres jego historii ich oczami.

PRZED INWAZJĄ

W latach 1914-1915, czyli od chwili rozpoczęcia Wielkiej Wojny do ewakuacji pod naporem wojsk niemieckich, Rosja zmobilizowała w ziemi radzyńskiej dziesiątki osób. Inni zostali zmuszeni do świadczenia podwód na czas ewakuacji i w ten sposób wraz z rosyjskim wojskiem i administracją rzućeni daleko na wschód. Tam od 1917 roku będą oni świadkami, ofiarami a często także uczestnikami rewolucji bolszewickiej. To ci ostatni, poddani zgubnemu wpływowi komunistycznej ideologii, stali się po powrocie do domów po zakończeniu działań wojennych nosicielami „czerwonej zarazy”. Ich pomysły oznaczały zawłaszczenie cudzej majątności i stworzenie organizmu państwowego, który będzie stał na straży tak wykreowanych stosunków społeczno-własnościowych. Rozlegały się nawoływania do niszczenia majątków, mordowania ich właścicieli i księży.

Wspólnym mianownikiem ich politycznej aktywności po powrocie do kraju staje się przygotowywanie gruntu pod rewolucję. A że nie miała ona szans na oddolną realizację, głównym działaniem tej sowieckiej agentury była budowa struktur, które miały wziąć na siebie odpowiedzialność za budowę nowej, komunistycznej struktury administracyjnej po spodziewanym lada moment opanowaniu kraju przez bolszewików. Póki co odbywało się to poprzez hasła tworzenia komitetów fabrycznych, rad delegatów robotniczych i żołnierskich oraz innych struktur opianowanych przez komunistów. Pracami tymi kierowały komórki nowo powołanej, prosowieckiej Komunistycznej Partii Robotniczej Polski.

Przykładem osoby zaangażowanej w taką antypolską działalność był jeden z bohaterów naszej opowieści – Aleksander Zamyłko, którego aktywność została w Radzynie zauważona, zwłaszcza w animowaniu działań struktury. Koordynował on działalność agend prosowieckich w folwarkach, które przybrały organizacyjną postać Związku Zawodowego Robotników Rolnych (ZZRR) oraz tzw. Kooperatywy Rolników. Oddajmy głos świadkom.













Władysław Ostrowski **– funkcjonariusz Policji** **Państwowej w Radzynie** [181-182]

W roku 1918 na skutek nominacji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych na sierżanta, czyli st. przodownika Policji Państwowej, przystąpiłem w roku 1919 do organizacji Policji Państwowej z dawnej policji komunalnej na terenie powiatu radzyńskiego. W związku z tą działalnością zapoznałem się z niektórymi organizacjami na terenie powiatu. Pamiętam dobrze, iż w czasie tym zawiązała się tzw. Kooperatywa Rolników i utworzona została na skutek inicjatywy miejscowego Związku Robotników Rolnych. Pozostawała ona pod ścisłym wpływem zarządu Związku Powiatowego Robotników Rolnych. Zamyłko Aleksander był prezesem jednocześnie Związku Robotników Rolnych i Kooperatywy Rolników. Do Zarządu, oprócz Zamyłki, wchodził [Antoni] Domański i [Zygmunt] Domagalski, nazwisk innych nie pamiętam [...].

Po dłuższej obserwacji działalności Związku Robotników Rolnych i Kooperatywy w powiecie radzyńskim miejscowa Komenda Policji Państwowej doszła do przekonania, że organizacje te są zakonspirowaną jacejką¹ komunistyczną. Na wniosek ten doprowadziła mnie i innych funkcjonariuszy policji przede wszystkim ta okoliczność, że Zamyłko przybył z Rosji, gdzie był komisarzem gdzieś pod Moskwą. [...]

¹ jacejka – dawna potoczna nazwa najmniejszej komórki partii komunistycznej w Związku Sowieckim i w Polsce międzywojennej, pochodząca z jęz. rosyjskiego (*jacejka* – komórka).

Również wskazówką była i ta okoliczność, że Zamyłko jeździł do Warszawy przed wszystkimi strajkami, skąd otrzymywał instrukcje do przeprowadzania strajków rolnych, które następnie organizował na terenie powiatu radzyńskiego, bialskiego i włodawskiego.

Ponadto Zamyłko przyznawał się do swoich dążeń i poglądów komunistycznych.

Kazimierz Rudnicki

– starosta radzyński ^[246]

Zapoznałem się z działalnością Związku Robotników Rolnych na tut.[ejszy] powiat, na czele którego stał Zamyłko. Pamiętam, że Zamyłko organizował służbę folwarczną pozornie w celu poprawy ich warunków materialnych, a w rzeczywistości było to przygotowywanie warunków dla walki z klasami posiadającymi przez sianie i kultywowanie jak najbardziej wrogiego ustroju. Zamyłko miał wtedy już pewne praktyczne przygotowanie, bo na krótko przedtem wrócił z Sowdepi². Wyczuwało się, że utrzymuje dla swoich poczynąń ciągle kontakt z bolszewicką Rosją. Istotnej pomocy udzielali Zamyłce: Domagalski [...], [Stanisław] Dyduch, Domański, [Józef] Hawrysiuk, którzy z ramienia Związku działali na sąsiednie powiaty: łukowski, bialski, włodawski i naturalnie radzyński.

Chcąc się zorientować w rozmiarach tego ruchu i ludziach, do których on dociera, poleciłem poli-

² Sowdepia – dawna potoczna nazwa Rosji Sowieckiej stanowiąca skrót od rosyjskich słów *Совет Депутатов* (Sowiet Deputatów – Rada Delegatów).

cji bardzo dokładną obserwację, przy zachowaniu kompletnego spokoju, a nawet pozornej obojętności. Rozzuchwalony tym Związek zupełnie się nie krępował i rozwinął pełną działalność zmierzającą jawnie do opanowania władzy i urzędów. Przystąpiłem do działania w momencie, kiedy od osób trzecich dowiedziałem się, że Związek na pewien dzień zmobilizował kilkaset głów liczący tłum folwarcznej służby do Radzyna, który zresztą ciągle wzrastał. Któremu powiedziano, że w Międzyrzecu władzę i urzędy objęli delegaci Związku Rolnego. Równocześnie ktoś z Międzyrzeca zdziwił się widząc mnie i policję jeszcze na stanowiskach, bo w Międzyrzecu powszechnie opowiadano, że starostwo i urzędy w Radzynie są w rękach Związku.

Widząc więc, że są to wyraźne przygotowania na sposób bolszewicki do zamachu stanu – zdecydowałem i poleciłem aresztowanie pięciu przewodników tego związku z Zamyłką, jako prezesem, na czele. Aresztowano ich w momencie odbywania się walnej narady w kuźni Matysiaka i prawie że natychmiast skazałem ich administracyjnie na 6 miesięcy więzienia każdego.

Antypaństwowy ruch wśród służby folwarcznej w czasie pobytu ich w więzieniu zamarł zupełnie, podczas gdy w sąsiednich powiatach strajki itp. [niepokoje] nie ustawały.

Pamiętam dobrze z tych czasów [Aleksandra] Fręchowicza i [Henryka] Piekutowskiego, którzy ściśle współpracowali ze Związkiem Rolnym. Działalność ich polegała głównie na nawiązaniu i utrzymaniu kontaktów tutejszych mieszczan z ruchem bolszewickim, reprezentowanym przez związek Kooperatywa Robotnicza, kierowana przez Piekutowskiego,

powołana przy Związku i z jego ramienia, by w ten sposób nie stracić możliwości łatwiejszego uzyskiwania rozmaitych kontyngentów.

Bezpośrednio przed inwazją [...] całą swoją energię musiałem skierować na sprawne przeprowadzenie ewakuacji i pomoc wojsku. Przypominam sobie tylko, że w miarę zbliżania się bolszewików do Radzyna Piekutowski i Fręchowicz wykazywali pewnego rodzaju widoczne ożywienie i przygotowywali się widocznie na przyjscie bolszewików.

Józef Pawłowski – funkcjonariusz Policji Państwowej w Radzynie ^[201]

W czasie inwazji na terenie pow. radzyńskiego [Zygmunt Domagalski] organizował służbę folwarczną w komitety lokalne. Komitetom tym dawał instrukcje i pouczał, że[by] w razie zajęcia przez bolszewików terenu pow. radzyńskiego szli [im] na rękę przez okazywanie wszelkiej pomocy. Polecał komitetom również, by w razie ucieczki właścicieli folw.[arków] tym ostatnim nie zezwalali zabierania inwentarza folwarcznego i mienia twierdząc, że to wszystko po zajęciu przez bolszewików będzie podzielone między nimi jako ich własność. Powyższa agitacja odbyła się prawie że we wszystkich folwarkach. W konkretnym przypadku przypominam sobie folw.[ark] Wrzosów i Bedlno.

Stanisław Głębski – sekretarz komendy Policji Państwowej w Radzynie ^[171]

Z czasów przed najazdem przypominam sobie, że Zamyłko w 1919 r., późną jesienią zdaje się, organizował w powiecie radzyńskim strajk rolny służby folwarcznej, a w każdym razie pamiętam dobrze, że stał na czele ruchu robotniczego służby folwarcznej w pow. radzyńskim.

Stanisław Kwarciak – rządcą³ folwarku w Suchowoli ^[236]

Zamyłków było dwóch, jeden z nich [...], były ogrodnik, zamieszkiwał w Suchowoli, był jednym z przywódców bolszewickich. Podczas ofensywy bolszewickiej, gdy wojska polskie cofały się, Zamyłko był aresztowany, lecz zdołał zbiec i powrócił niedługo przed kontrofensywą polską, i zorganizował w Suchowoli w nocy wiec, na którym byli sympatyzujący z bolszewikami parobcy.

Aktywność środowisk prosowieckich w okresie poprzedzającym najazd bolszewicki była w Radzynie wyraźnie odczuwalna. Przejawiała się licznie odnotowywanymi przez administrację i służby porządkowe niepokojami społecznymi i wystąpieniami

³ rządcą – administrator majątku ziemskiego, osoba pomagająca właścicielowi w zarządzaniu majątkiem.

o charakterze komunistycznym i antypaństwowym. Nic zatem dziwnego, że administracja państwa, dysponująca słabymi siłami Policji Państwowej oraz wojskowej żandarmerii, tworzyła oddziały milicji, do której powoływano świadomych państwo-wo cywilów. Jednym z nich był Aron Ciechanowski.

Aron Ciechanowski

– kupiec z Radzyna ^[232]

1920 roku, przed wejściem bolszewików do Radzyna, władze polskie zorganizowały milicję. Ja byłem dziesiętnikiem w tej milicji, a inż. Józef Marek był zastępcą naczelnika milicji. Naczelnikiem milicji był wówczas, nieżyjący obecnie, obrońca sądowy Stańko.

Evakuacja polskiej administracji i właścicieli ziemskich 9 sierpnia 1920 roku pozostawiła miasta wsie i folwarki na pastwę zrewoltowanych grup społecznych oraz bolszewików.

Stanisław Kwarciak

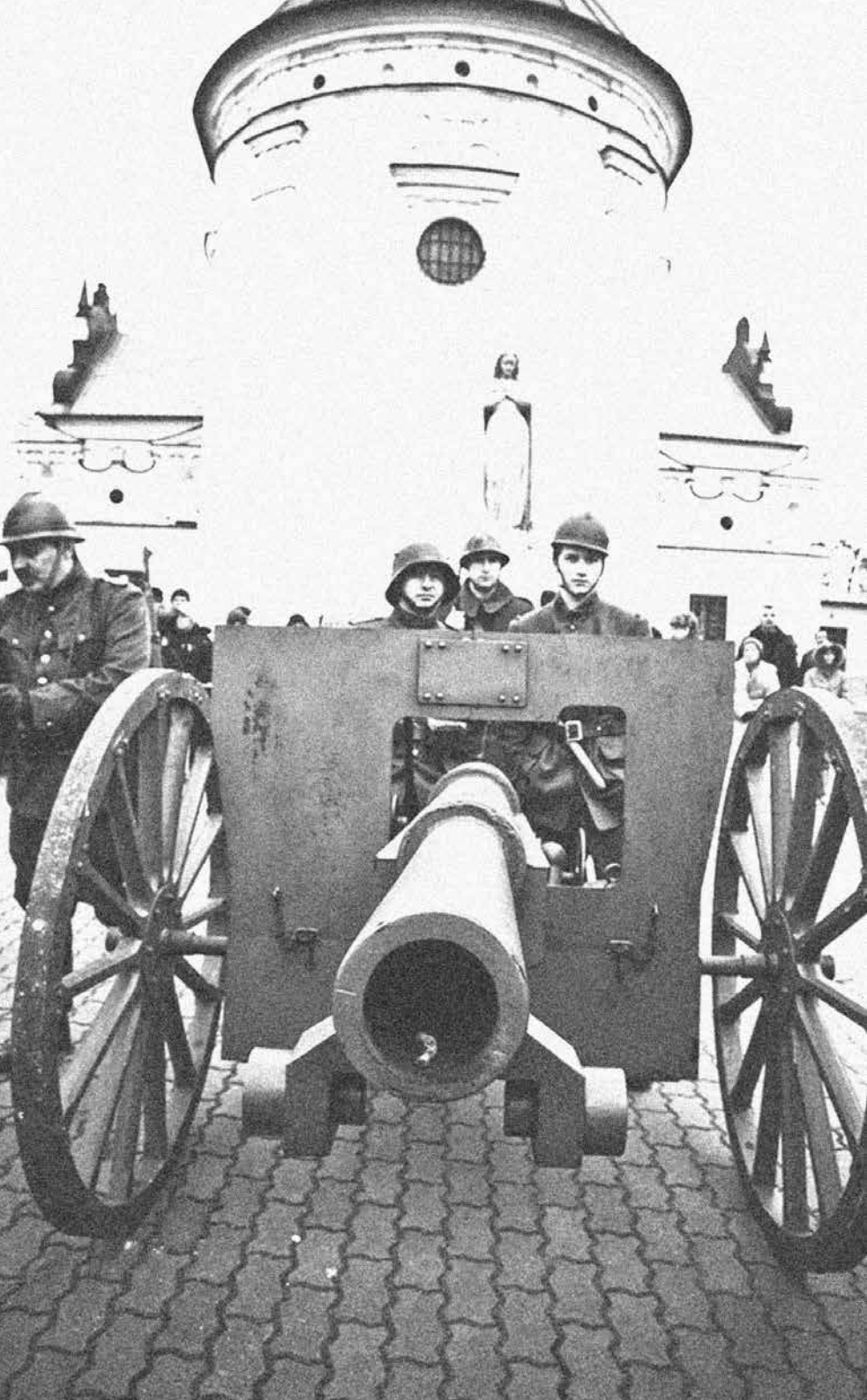
– rządcą folwarku w Suchowoli ^[78]

W ostatnią noc przed wkroczeniem bolszewików do Suchowoli Czetwertyńscy opuścili pałac, w którym pozostała służba, która tejże nocy zrabowała trochę mienia pałacowego [...]. Zaraz po wkroczeniu bolszewików nieznaczną ilość rzeczy zrabowali również i żołnierze bolszewiczcy, jednocześnie była zrabowana i apteczka domowa Czetwertyńskich.

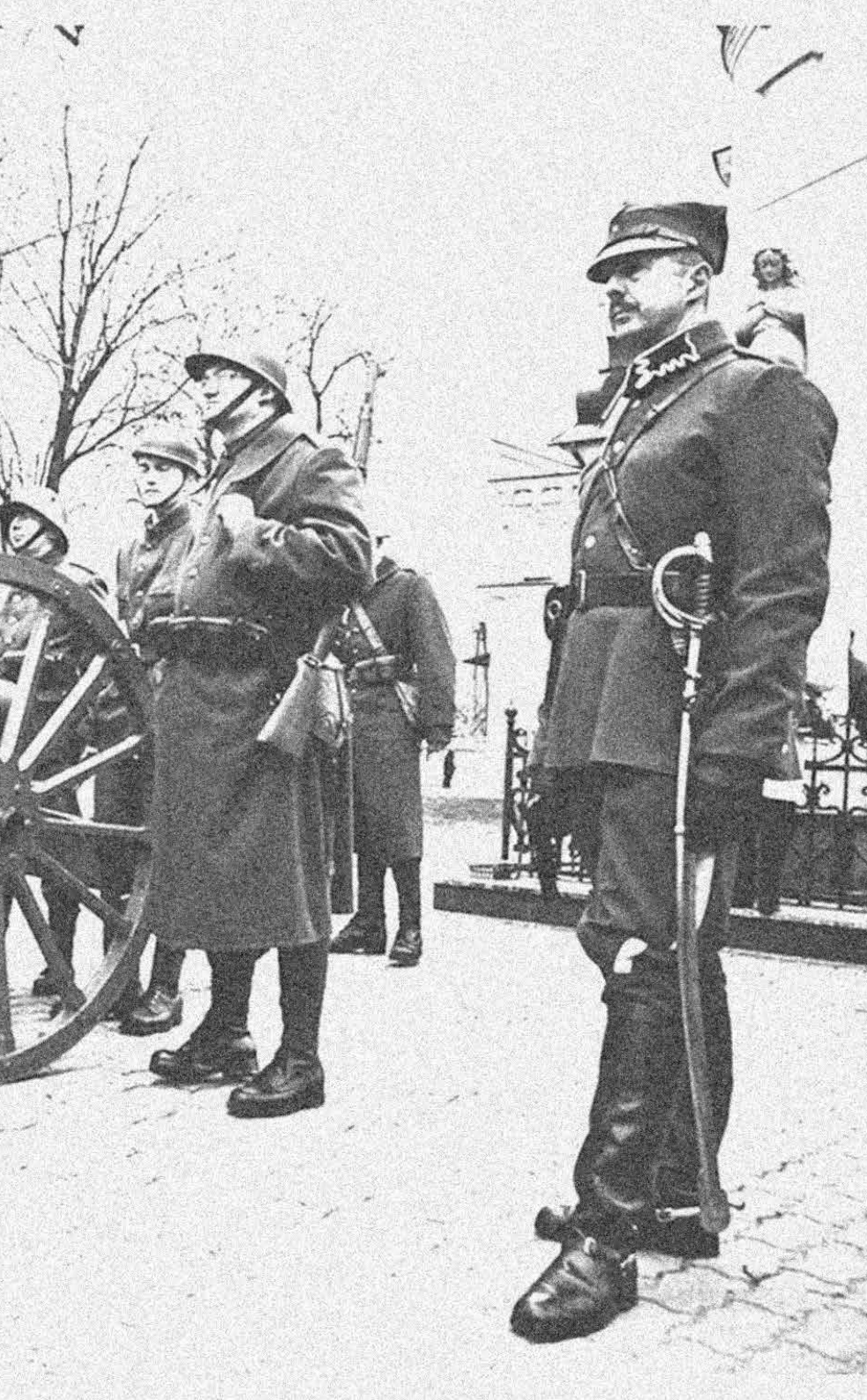












OKUPACJA

W nocy z 9 na 10 sierpnia bolszewicy zajęli Radzyń. Jak mogły wyglądać pierwsze godziny okupacji? Naszą wyobraźnię w zakresie aktywności bolszewików i ich radzyńskich kolaborantów wspomagają relacje świadków.

Marian Chorecki

– inżynier z Radzynia ^[77]

Zrywali z urzędów godła państwowe, na gmachu byłego Starostwa wywiesili swoją czerwoną, z napisem Związek Zawodowy Rob.[otników] Rolnych, chorągiew, utworzyli kompletny Zarząd Rewkomu powiatowego.

Jan Książek

– karbowy⁴ w folwarku Adamki ^[245]

Z chwilą wejścia bolszewików musiałem swoje stanowisko opuścić, gdyż wszystkie miejsca na folwarku zostały zajęte przez tych, którzy przedtem byli członkami radzyńskiego Związku Rolnego, w którym rej wodził Zamyłko. [...] Bolszewicy sprowadzili z okolicy młocarnię i zboże wywozili swoimi furmankami do jakiegoś radzyńskiego młyna.

⁴ karbowy – niższy urzędnik w majątku ziemskim nadzorujący pracę w folwarku. Nazwa pochodzi z okresu staropolskiego, kiedy to karbowi oznaczali ilość wykonanej pracy przez nacinanie (robienie karbów) kija.

Josek Rajchundel

– krawiec z Radzyna^[215-216]

Po wejściu bolszewików do Radzyna zaaresztowali oni szereg osób, również i mnie. W czasie przesłuchania [...] zarzucili mi, że byłem w porozumieniu z policją, opierając się na tym, że robiłem ubranie dla komisarza policji. Zarzucali mi, że przyczyniłem się do aresztowania przez polskie władze szeregu komunistów. Jednak nie mówiono mi żadnych nazwisk. [...] W areszcie byłem przez cały czas pobytu bolszewików w Radzynie. Razem ze mną byli aresztowani: Dawid Lichtenstein, Icie Glauberg, Stasiak Walczyna – wszyscy z Radzyna; oprócz tego pewna ilość kobiet ze wsi.

We wszystkich oddziałach Armii Czerwonej znajdowały się polityczne „wydziały sowieckie”, których zadaniem było zakładanie struktur komunistycznych w każdej zajętej miejscowości, folwarku, większym zakładzie. Do obowiązków bolszewickiego komendanta Radzyna należało wyłonienie komisarzy sowieckich i ogólny nadzór nad zorganizowaniem komitetów rewolucyjnych (tzw. rewkomów) złożonych z miejscowych członków. O osobach, które doń przystępowały, wiele świadczą może fakt, że Rosjanie nadzorujący powstawanie rewkomów wychodzili z założenia, iż językami rewolucyjnej Polski (tym samym prowadzonej propagandy) powinny być rosyjski i jidysz. Do radzyńskiego Rewkomu wszedł opanowany przez komunistów zarząd Związku Zawodowego Robotników Rolnych: Aleksander (jako przewodniczący) i Zofia Zamyłkowie, Zygmunt Domagałski, Stanisław Dyduch, Antoni Domański.

Rewkomy skupiały w swoim ręku całą władzę na swoim terenie, poczynając od spraw polityczno-administracyjnych, poprzez społeczno-aprowizacyjne, aż po policyjno-sądownicze. Do komitetów rewolucyjnych trafiał, typowy dla kolaboracji, najbardziej oportunistyczny element społeczny. Relacje świadków nie pozostawiają w tym względzie żadnych wątpliwości.

Kazimierz Rudnicki – **starosta radzyński** ^[247]

Bolszewicy skorzystali z już istniejącej organizacji Związku [Zawodowego Robotników Rolnych] i z niej stworzyli sobie Rewkom, do którego, między innymi, weszli: Domański, jako sekretarz Rewkomu, Zamyłko, Domagalski, Hawrysiuk i Piekutowski – w charakterze komisarzy. Zadaniem Piekutowskiego było zorganizowanie apro wizacji.

Józef Pawłowski – **funkcjonariusz Policji** **Państwowej w Radzynie** ^[201]

Na terenie powiatu utworzono komitet rewolucyjny, w skład którego wchodził: Zamyłko, jako prezes, Domagalski, Piekutowski, Gawrysiuk, Domański i inni. [...] [Fręchowicz] był czynnym członkiem Kooperatywy Robotniczej.

Józef Pawłowski

**– funkcjonariusz Policji Państwowej
w Radzynie** ^[201]

Przypominam sobie, że w czasie zajęcia przez bolszewików Radzyna Domagalski, Piekutowski i Marek należeli do Komitetu Apropowizacyjnego, którzy to dostarczali żywności bolszewikom. Piekutowski trudnił się specjalnie wypiekiem chleba. [...] Zboże dla armii było rekwirowane przez Domagalskiego z folw.[arku] Marynin czy Gubernia i innych folwarków.

Kazimierz Rudnicki

– starosta radzyński ^[246-247]

Skupiono uwagę na zarekwirowanie przez bolszewików tutejszych młynów, mąki i zboża po folwarkach i dworach. O ile sobie przypominam, łączono tą działalność apropowizacyjną z osobą Piekutowskiego. Słyszałem także, że Fręchowicz bolszewików u siebie fetował i bardzo ścisły kontakt z nimi podczas inwazji utrzymywał. [...]

Domagalski podczas inwazji organizował wiece, na których wygłaszał wybitnie antypaństwowe mowy. Domagalski po aresztowaniu przeze mnie Zamyłki i osadzeniu go w areszcie został prezesem Związku i ten charakter miał podczas inwazji.

Po objęciu władzy po inwazji natknąłem się na protokoły posiedzeń Rewkomu i różne dokumenty, na których były podpisy Domagalskiego, Domańskiego, Dyducha. [...] W jednym z tych dokumentów Rewkom telegraficznie żądał pozwolenia na obłóże-

nie Radzynia kontrybucją. Na pewno przypominam sobie, że słyszałem o aresztowaniu Borkowskiego.

Władysław Borkowski – mieszkaniec Radzynia, agent policji i żandarmerii wojskowej ^[100]

Pewnego dnia [Antoni Domański] z Domagalskim i Hawrysiukiem przyszli do opuszczonego przez gospodarza mieszkania kierownika Syndykatu Rolniczego Rudnickiego i chcieli zabrać stamtąd pianino i kanapę, które nawet naładowali na furmankę. Tylko zawdzięczając mnie i innym mieszkańcom Radzynia dokonać tego nie zdołali.

Józef Marek – inżynier, członek wydziału aprowizacyjnego Rewkomu w Radzynie ^[259]

Pod terrorem polecono mi zrobić spis posiadanych towarów w sklepach. Terror wspomniany polegał na tym, że przyszedł do mnie uzbrojony starszy wojskowy (bolszewik), pod którego presją musiałem iść. Czynność moja ograniczała się do pisania pod dyktando wspomnianego wojskowego nazw towarów. Funkcji komisarycznych nie spełniałem ani też nie byłem mianowany.

Jestem głęboko przekonany, że osobą która mnie wskazała do pełnienia jakichkolwiek funkcji był Z. Domagalski. Mimo terroru oświadczyłem, że z powodu choroby nie jestem w stanie pełnić jakichkolwiek funkcji.

Władysław Ostrowski – funkcjonariusz Policji Państwowej w Radzynie^[245]

Bezpośrednio po zajęciu miasta przez oddział majora Jaworskiego⁵ zwrócił się do mnie Kamieniecki, współwłaściciel miejskiego młyna, i powiedział mi, że Piekutowski w asystencji bolszewików zarekwizował mu mąkę, z której urządził wypiek chleba.

Najbardziej reprezentatywny obraz bolszewickiej władzy, wyłaniania i działalności rewkomu w ciągu kilku dni sowieckiej okupacji daje nam przykład majątku Suchowola.

Józef Gil, Stanisław Kwarciak i Józef Wiśniewski – oficjaliści⁶ majątku Suchowola^[50]

Podczas inwazji bolszewickiej, dn. 14 sierpnia [1920 roku], w sobotę w południe przybyli do Suchowoli z Radzyna prezes Z.[wiązku] Zaw.[odowego] Rob.[otników] Rol.[nych] Rz[ecz]p[ospol]l[i]tej Polskiej na powiat radzyński Domagalski i członek tegoż Związku Dyduch wraz z komendantem bolszewickim miasta Radzyna i dwoma żołnierzami. Po przybyciu

⁵ – chodzi o szwadron Brygady Jazdy Ochotniczej w składzie 2 Armii Wojska Polskiego pod dowództwem mjr. Feliksa Jaworskiego, który wyzwolił Radzyn w południe 16 sierpnia 1920 r.

⁶ oficjaliści – ludzie piastujący funkcje administracyjno-gospodarcze w majątkach ziemskich.

skierowali się do kancelarii administracyjnej, gdzie był podówczas bawiący od dwóch dni komisarz bolszewicki. Przybyły komendant najpierw zażądał od komisarza pokazania mu legitymacji, a po przeczytaniu tej przedstawił mu Domagalskiego i Dyducha jako członków radzyńskiego Rewkomu. Następnie nakazał komisarzowi, by zajął się zgromadzeniem nowego komitetu „batriackiego”⁷.

Komitetów od środy było już trzy. Wszyscy przybyli, mianowicie: Domagalski, Dyduch, komendant bolszewicki i dwaj żołnierze, udali się do mieszkania kasjera, później rządcy folwarcznego, służącego pałacowego, kucharza i gospodyni dworskiej, gdzie przeprowadzili rewizję szukając jakoby broni i rzeczy pałacowych. W mieszkaniu kasjera komendant, rozejrzawszy się po ubikacjach, rewizji nie robił, zapytał tylko dlaczego tak mało mebli w mieszkaniu. Wówczas Domagalski doszedł do niego i wyszeptał mu: „Aresztujcie jewo”. Ten odpowiedział: „Pierepugajutsja”⁸ i wyszedł z mieszkania do rządcy. Następnie do mieszkania służącego pałacowego, gdzie Dyduch i Domagalski strzęśli wszystko – przy czym Dyduch prawił do obecnych: „Jak słońce nie wszędzie od zachodu, tak książę nie będzie już oglądał Suchowoli. Postanowiliśmy przejść całą Europę i dlatego zaprosiliśmy towarzyszy Czerwonej Armii”.

Po Rewizji, gdy ludzie zabrali się, Domagalski w obecności komendanta, komisarza bolszewickiego rozpoczął zebranie i obrany za przewodniczącego zebrania wygłosił mowę, w której, wyrzuciwszy cały stek wy-

⁷ komitet batriacki – komitet parobczański, od rosyjskiego słowa *батрак* – parobek.

⁸ *pierepugajutsja* – słowo rosyjskie *пугаются* – przestraszyli się, zapisane transliteracją.

myślań na rząd i obszarników, wykrzykiwał w końcu: „Zdrajca Piłsudski, zdrajca Paderewski, zdrajca Skulski, zdrajca Daszyński! Czerwona Amia przyszła nas wybawić. Powinniśmy jej dopomagać. Młodzież niech wstąpi w jej szeregi, a inni muszą walczyć wszelkimi sposobami do zupełnego zwycięstwa Czerwonej Armii nad burżuazją”. Następnie mówił Dyduch te same brednie co Domagalski, tylko z większym zapalem. Po mowie Dyducha i komendanta bolszewickiego Domagalski sam podał kilku kandydatów na członków komitetu wykrzykując: „Kto się trzymał pańskiego fraka – precz dziś z komitetu! Później się z nimi rozprawimy”.

Feliks Welik

**– karbowy z majątku Suchowola; członek
suchowolskiego Rewkomu** ^[65-66]

Po napisaniu protokołu udał się cały komitet do pałacu ks. Czetwertyńskiego, w którym sekretarka komitetu sowietów, Zofia Zamyłkowa, wygłosiła tę mowę, że przed paru dniami w tym pałacu panowali i zarządzili nami burżuje, lecz teraz już rządzić nami nie będą, my będziemy rządzić i panować, a ci którzy byli w tym pałacu, nigdy więcej nie wrócą i noga ich nie postanie na tym progu.













Stanisław Kwarciak

– rządcą folwarku w Suchowoli ^[236]

Na tym zebraniu nie byłem, lecz słyszałem, że wydawano tam wyroki śmierci i uchwalano prześladować terrorem znajdującą się w folwarku inteligencję przez zmuszanie jej do ciężkich robót. [...] Przeprowadzili [...] rewizję w mieszkaniu kasjera i – jak słyszałem od innych – nawoływali na zebraniu do wstępowania w szeregi armii bolszewickiej.

W Radzynie, poza wojskami bolszewickimi, miejscowe struktury okupacyjne tworzyli też członkowie tzw. „czerwonej milicji”, którą zasilali najgorszy element miejscowych społeczności. Kolaboracja z bolszewikami głęboko wryła się w pamięć świadków.

Władysław Borkowski

**– mieszkaniec Radzyna, agent policji
i żandarmerii wojskowej** ^[89]

Podczas najazdu bolszewickiego w r.[oku] 1920 Domagalski był głównym twórcą czerezwyczajki⁹ w Radzynie. Z jego inicjatywy zostało aresztowanych wielu obywateli polskich, patriotów lojalnych w sto-

⁹ czerezwyczajka – synonim sowieckiej policji bezpieczeństwa odpowiedzialnej za represje w Rosji bolszewickiej. Nazwa pochodzi od słowa *czerezwyczajnaja* (nadzwyczajna) z oficjalnej nazwy tego sowieckiego organu odpowiedzialnego za terror: *Wsierossijskaja czerezwyczajnaja komissija po bor'bie s kontrrewolucyjnej, spiekulaczej i priestupleniami po dołżnosti* (Wszechrosyjska Komisja Nadzwyczajna do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem).

sunku do państwa polskiego. Również za sprawą Domagalskiego zostałem aresztowany. Następnie byłem sądzony i skazany na śmierć przez sąd bolszewicki, w którym zasiadał również Domagalski.

Leon Kwiatkowski

– komendant posterunku Policji Państwowej w Radzynie ^[157]

Głównie za [Domagalskiego] sprawą dokonano licznych aresztowań około pięćdziesięciu osób. [...] Byli tam zaaresztowani: Dawid Lichtensztein, Stanisław Walczyna, s. Jana, i wielu innych.

Aron Ciechanowski

– kupiec z Radzyna ^[232]

Jako dziesiętnik milicji dostałem polecenie, żeby dostarczyć bolszewikom 30 furmanek. Między innymi zwróciłem się po furmankę do Władysława Borkowskiego. Władysław Borkowski furmanką, wraz ze mną, udał się do zamku w Radzynie. Kiedy stałem z Borkowskim na dziedzińcu zamkowym, gdyż czekał na żołnierzy – bolszewików, którzy mieli z nim jechać, usłyszeliśmy jak dwóch bolszewików, których nie znam, rozmawia pomiędzy sobą, że mają polecenie aresztować Władysława Borkowskiego i że ma być rozstrzelany. Borkowski słysząc te słowa chciał uciekać, lecz nie mógł tego zrobić, gdyż pilnowano furmanek i ludzi przy nich. Za jakieś pół godziny Wł. Borkowski powiózł swoją furmanką bolszewików do dworu [...] odległego od Radzyna o 4 km i stamtąd

uciekł do Kocka. Skazany na karę śmierci Borkowski został dlatego, że był patriotą polskim i śledził komunistów.

Wiadomo mi jest, że Domagalski był głównym kierownikiem bolszewickim, wszędzie wówczas rządził. [...] Oprócz Domagalskiego czynny udział w akcji bolszewickiej brali: Domański, Gawrysiuk i Zamyłko [...]. Również wiadome mi jest, że pomagał bolszewikom Aleksander Fręchowicz i Henryk Piekutowski [...]. Przypominam [sobie], że Fręchowicz pomagał agitować bolszewikom przeciwko Polakom. Działo się to na rynku w Radzynie. Słyszałem, że Henryk Piekutowski rekwirował wraz z bolszewikami w sklepach zboże i towary. Widziałem go również w zamku radzyńskim, lecz co on tam robił – nie wiem.

Władysław Borkowski

**– mieszkaniec Radzyna, agent
policji i żandarmerii wojskowej** ^[235]

Zostałem z furmanką przez jakichś dwóch Żydków, z których jeden nazywał się Jankiel Lichtenstein, doprowadzony do zamku, gdzie zaraz stanąłem przed jakimś sądem bolszewickim [...] na dziedzińcu zamkowym. Po przesłuchaniu i stwierdzeniu mej tożsamości przez Domagalskiego, Domańskiego, Gawrysiuka i Zamyłkę, [zostałem] poprowadzony pod ścianę. Sąd poszedł do pałacu, a w chwilę potem Ciechanowski, którego tego dnia pierwszy raz widziałem, ostrzegł, że – o ile nie ucieknę – [to] za chwilę będę rozstrzelany. Wobec czego pilnującemu mnie żołnierzowi uciekłem.

Wymienionych poprzednio 4 członków Kooperaty-

wy bardzo dobrze znałem jako wywiadowca polskiej żandarmerii [...]. Zadaniem moim było wylapywanie dezertów, inwigilacja tych członków Kooperatywy, którzy organizowali strajki rolne i buntowali służbę folwarczną w okolicy przeciwko polskiemu wojsku. Przedtem przez 9 miesięcy byłem konfidentem policji, a po przejściu do żandarmerii służba moja miała charakter czysto wojskowy.

W czasie, gdy byłem sądzony i miałem być rozstrzelany, widziałem Piekutowskiego, którego poprzednio również inwigilowałem, w towarzystwie poprzednio wymienionych 4 członków Kooperatywy. Wiem od Kamienieckiego Herszka, że Piekutowski zabrał mu klucze od młyna.

Władysław Lujniewski

– robotnik rolny z Wierzbówki ^[225]

Prawie że pod koniec inwazji zostałem aresztowany przez bolszewików z powodu rzekomego współdziałania z tutejszą policją. Zaprowadzono mnie do czerezwyczajki w domu Lichtensteina i bez przesłuchania, po ustaleniu moich personaliów i sprawdzeniu ich z danymi, które czerezwyczajka przed moim aresztowaniem już posiadała, zostałem odprowadzony do aresztu. [...] W areszcie dowiedziałem się od matki, która mi jeść przynosiła, że zadenuncjowali mnie tujejsi Żydzi za to, że pomagałem policji.

[...]

Po dwóch dniach wyszedłem z aresztu i miałem wraz z innymi być pognany do Rosji. Na skwerze zobaczyłem Domagałskiego, którego nie znałem, i w mojej obecności zwrócił się do niego Lichtenstein o pomoc

nazywając go Domagalskim. Domagalski miał wtedy karabin. Podczas drogi Domagalskiego widziałem ciągle koło nas na furmance. W pewnym momencie zauważyłem (było to pod Janowem [Podlaskim]), że Domagalski stojąc na warcie strzelił do ks. [Zygmunta] Brudnickiego z Parczewa, który maszerował na czele aresztantów. Był tam z powodu spalonego mostu wielki tłok i rozgardiasz, tak że ks. Brudnicki mógł tego strzału nie zauważyć. W tym samym czasie padło więcej strzałów, ale nie wiem kto strzelał. Ja uciekłem z pod Janowa z Kanią Baranowskim i Blachowiczem.

ks. Zygmunt Brudnicki
– kapłan posługujący w Parczewie;
aresztowany i przetrzymywany
m.in. w Radzynie ^[220]

Byłem badany¹⁰ dwukrotnie: w Parczewie i we wsi Czemierniki pow. radzyńskiego. W Parczewie badał mnie jakiś Łotysz. [...] Ktoś przychodził z miejscowych bolszewików do aresztu w Radzynie i brał aresztowanych do czyszczenia ustępów. [...] Jakiś bolszewik zastrzelił jednego wojskowego, którego podejrzewał o szpiegostwo. Miało to miejsce pod m.[iastem] Biała [Podlaska]”.

Materialnym śladem po prosowieckiej administracji terenowej były dokumenty wystawiane przez Rewkom i afisze rozwieszane w mieście. Jeden z nich odtwarza relacja świadka.

¹⁰ badany – tu w znaczeniu przesłuchiwany.

Ottomar Busse

– sędzia grodzki w Radzynie [228]

[Afisz bolszewicki wielkości 35 x 25 cm wywieszony w Radzynie rozpoczynał się następująco:] Proletariusze wszystkich krajów łączcie się. Polska Socjalistyczna Republika Rad Delegatów Robotniczo-Włościańskich. [...] W treści wzywa się Towarzyszy i Towarzyszek do włączenia wszystkich sił w celu przyścia z pomocą Czerwonej Armii walczącej z ustrojem kapitalistycznym o lepszą przyszłość dla klasy pracującej i zawiadamia o utworzeniu się w mieście Radzynie i całym powiecie Tymczasowego Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego, który urzęduje w Zamku, i do którego należy się zwracać ze wszystkimi sprawami. Odezwa ta wydana jest w imieniu „Przewodniczącego Wojskowo-Rewolucyjnego Komitetu na powiat radzyński”, pod którym to napisem figurują dwa własnoręczne podpisy. Jeden z prawej strony, niebieskim ołówkiem – Domagalskiego, drugi z lewej, jako sekretarza – Domańskiego, uczyniony atramentowym ołówkiem.

Radzyńscy kolaboranci nie tylko „wstawili się” zdradą ojczyzny współpracując z okupantem, ale także stając z bronią w ręku po jego stronie. To także mocno wryło się w pamięć świadków. Nic też dziwnego, że – wiedząc co to oznacza – ostatecznie musieli uciec z Polski wraz z bolszewikami.

Władysław Ostrowski

– funkcjonariusz Policji
Państwowej w Radzynie ^[181-182]

Wjeżdżałem do Radzyna konno wraz z niewielkim oddziałem jazdy majora Jaworskiego, wówczas [...] zauważyłem osobiście Zamyłkę stojącego za płotem z karabinem w ręku. Poznałem go wówczas zupełnie dobrze. Zamyłko na nasz widok zbiegł w pobliże stojącego wojska bolszewickiego. Słyszałem również z pogłosek [...], że czynnie i z bronią w ręku występowali przeciwko wojskom polskim Domański i Domagalski, lecz tego nie widziałem.

Józef Pawłowski

– funkcjonariusz Policji
Państwowej w Radzynie ^[k. 201]

Domagalski i Zamyłko w czasie odwrotu armii bolszewickiej z bronią w ręku występowali czynnie przeciwko wojskom polskim, przy czym w momencie opuszczania Radzyna Domagalski brał czynny udział przy wywożeniu zabranych przez wojska bolszewickie zakładników więzionych w areszcie miejskim. Wyżej wspomniani zakładnicy zabrani byli przez wojska bolszewickie w porozumieniu z miejscowym komitetem rewolucyjnym (rewkomem).

Andrzej Wysokiński – funkcjonariusz Policji Państwowej w Radzynie ^[185]

Na szosie janowskiej widziałem jak Domagalski, Hawrysiuk, Zamyłko i Domański, uzbrojeni w karabiny, na wozie jechali za uciekającymi bolszewikami.

Doskonałe podsumowanie pierwszej sowieckiej okupacji Radzyna oraz kolaboracji z bolszewikami stanowi poniższa relacja.

Ottomar Busse – sędzia grodzki w Radzynie ^[299,293]

Polska Komunistyczna Partia stoi na niezmiernie ważnym posterunku, bo jasne jest, jaką wybitną rolę odgrywa ona na wypadek wojny. Będzie ona jedną z głównych sił, jaką będzie rozporządzać III Międzynarodówka¹¹, będzie podporządkowana rozkazom wojskowego naczelnego dowództwa Rosji Sowieckiej” – powiedział prezes Kominternu [Nikołaj] Bucharin¹² w lipcu 1928 r. („Izwestia”¹³ z 22 lipca 1928 r. – „Gazeta Sądowa” nr 12/1930, s. 818).

¹¹ Międzynarodówka – międzynarodowa organizacja polityczna skupiająca partie o orientacji lewicowej. III Międzynarodówka (Międzynarodówka komunistyczna, Komintern) powstała w Moskwie w marcu 1919 r. i faktycznie stanowiła narzędzie Rosji Sowieckiej służące do rozprzestrzeniania komunizmu sowieckiego w świecie.

¹² Nikołaj Bucharin (1888-1938) – komunista sowiecki, członek władz partii bolszewickiej, przewodniczący Prezydium Komitetu Wykonawczego Kominternu w latach 1926-1929.

¹³ „Izwestia” – sowiecki dziennik ukazujący się od 1917 r.

[...] Podczas wojny polsko-sowieckiej powyższa teza prezesa Kominternu na terenie tut.[ejszego] powiatu się ziściła. Polityczną i społeczną rolę Związku Zawodowego Robotników Rolnych (ZZRR), na czele którego stanął początkowo b.[yły] komisarz sowiecki Zamyłko, następnie, po jego aresztowaniu, instruktor tegoż Związku, [...] Domagalski – najbardziej rzeczowo oświecił ówczesny starosta Rudnicki. [...] Zadaniem Związku było osłabienie tworzącej się państwowości polskiej przez ciągłe organizowanie strajków służby folwarcznej, uświadamianie tejże ludności w duchu wybitnie antypaństwowym i przygotowanie równocześnie całego aparatu cywilno-administracyjnego, który by z chwilą wkroczenia wojsk bolszewickich był w stanie z miejsca objąć władzę i w ten sposób stał się istotną pomocą i podporą, jak również i informatorem wojskowej, wrogiej okupacji.

I rzeczywiście, natychmiast, prawie że równocześnie z wkroczeniem wojsk bolszewickich ZZRR staje się automatycznie Rewkomem, zajmuje gmach Starostwa po zdarciu z niego godeł państwowych, a najważniejszy jego wydział aprowizacyjny w osobach Domagalskiego, Piekutowskiego i Marka organizuje systematyczne rekwizycje zboża po folwarkach, dostawia je na zarekwirowanych podwodach do zarekwirowanych młynów i wypieka chleb w również zarekwirowanych piekarniach, uzupełniając w ten sposób etapową służbę rosyjską, pokrywając całkowicie zapotrzebowanie armii, szpitali i ludności, oczywiście proletariackiej, gdyż „burzuje” byli wyłączeni. Akcja ta aprowizacyjna zaplanowaną była w Kooperatywie kierowanej przez Piekutowskiego i Fręchowicza, wyłonionej przed inwazją przez ZZRR.

Natychmiast też po inwazji rozpoczęły się masowe aresztowania osób bądź to podejrzewanych o informowanie polskich władz policyjnych i żandarmeryjnych w charakterze konfidentów, bądź takich, które w jakikolwiek innych sposób okazały swoją lojalność wobec władz i państwowości polskiej. Jak drobniaczkowo zdołał Rewkom ująć i objąć swym nadzorem wszelkie przejawy codziennego życia świadczy fakt, że nawet konieczność zakupu lekarstwa w tutejszej aptece musiała być potwierdzona przez Rewkom w osobie Piekutowskiego.

[...]

Tak Domagalski, Piekutowski i Fręchowicz, jak też i ci [...], którzy z Zamyłką na czele w obawie przed odpowiedzialnością zbiegli do Rosji, świadomie, wspólnie i po uprzednim porozumieniu się, działając początkowo jako ZZRR, a następnie jako członkowie Rewkomu, we wszystkich wymienionych przypadkach sprzyjali w każdy możliwy i przystępny im sposób nieprzyjacielowi podczas wojny, a dopuszczając się aktów gwałtu wobec współobywateli w szczególności udzielili istotnej pomocy nieprzyjacielowi w jego wojennych działaniach przeciwko Polsce [...].

461 k. k., posz. przez Sąd Okr. w Wilnie, wydz. karny, sekc. 5, nr. UK. 1683-23 z dn. 11. 10. 23 r.

33. R. P. 27240-23. Krynicki Mejer, s. Abrama, lat 26, ost. zam. w Grodnie przy ul. Młynarskiej 2, osk. z art. 51 i 581 cz. III k. k., posz. przez Sąd Okr. w Wilnie, wydz. karny, sekc. 5, nr. UK. 1582-23 z dnia 11. 10. 23 r.

34. R. P. 27241-23. Tewil Rejch, s. Mojżesza i Morjaszy, lat 20, ost. zam. w Wilnie, zaul. Lidzki 3, osk. z art. 142 cz. I i art. 530 k. k., przez Sąd Okr. w Wilnie, wydz. karny, sekc. 5, nr. KU. 596-23 z dnia 11. 10. 23 r.

35. R. P. 27243-23. Domagalski Zygmunt, mieszk. Radzyna, wzrost średni, szczupły, pochyły, szatyn. twarz owalna szczupła, oczy piwne, wąsy przyszczyżone, osk. z art. 108 cz. I k. k., posz. przez Sąd Okr. w Białej Podlaskiej, wydz. karny, nr. Śl. 1528-23 z dn. 12. 10. 23 r.; o miejscu jego pobytu zawiadomić S. Śl. na pow. radzyński lub najbliższą władzę.

36. R. P. 27244-23. Dyduch Stanisław, mieszk. Radzyna, wzrost średni, krepy, c.-blondyn, twarz owalna szczupła piegowata, oczy szare, spojrzenie ponure, wąsy małe rudawe, osk. z art. 108 cz. I k. k., posz. przez Sąd Okr. w Białej Podlaskiej, wydz. karny, nr. Śl. 1528-23 z dnia 12. 10. 23 r.; o miejscu jego pobytu zawiadomić S. Śl. na pow. radzyński lub najbliższą władzę.

37. R. P. 27245-23. Domański Antoni, ur. 13. 6. 1885 r. we wsi Domaszewnicy, gm. Ulan, pow. łukowskiego, mieszk. Radzyna, wzrost wyż.-średni, barczysty, j.-blondyn, twarz duża pełna, oczy niebieskie, wąsy jasne duże, osk. z art. 108 cz. I k. k., posz. przez Sąd Okr. w Białej Podlaskiej, wydz. karny, nr. Śl. 1528-23 z dn. 12. 10. 23 r.; o miejscu jego pobytu zawiadomić S. Śl. na pow. radzyński lub najbliższą władzę.

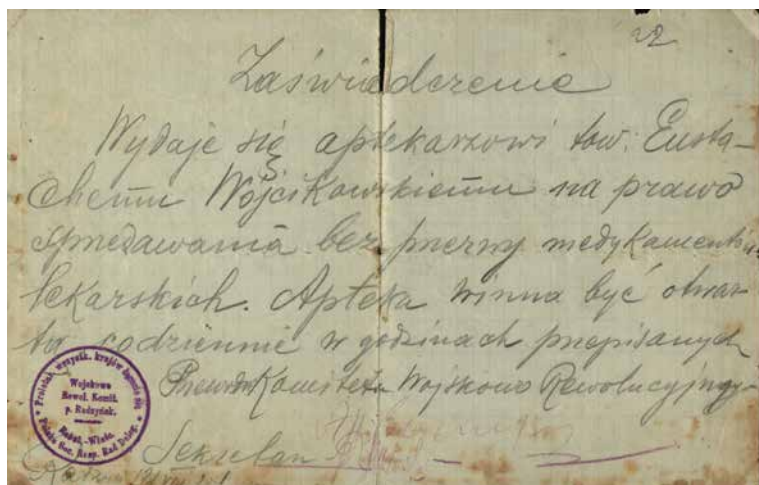
38. R. P. 27246-23. Hawrysiuk Józef, mieszk. Radzyna, niski, szczupły, blondyn, włosy lekko kędzierzawe, twarz szczupła, bez zarostu, osk. z art. 108 cz. I k. k., posz. przez Sąd Okr. w Białej Podlaskiej, wydz. karny, nr. Śl. 1528-23 z dn. 12. 10. 23 r.; o miejscu jego pobytu zawiadomić S. Śl. na pow. radzyński lub najbliższą władzę.

39. R. P. 27247-23. Zamytko Aleksander, mieszk. Radzyna, wzrost wyż.-średni, barczysty, szatyn, twarz owalna, kości policzkowe wystające, oczy piwne, wąsy ciemne duże rzadkie, osk. z art. 108 cz. I k. k., posz. przez Sąd Okr. w Białej Podlaskiej, wydz. karny, nr. Śl. 1528-23 z dnia 12. 10. 23 r.; o miejscu jego pobytu zawiadomić S. Śl. na pow. radzyński lub najbliższą władzę.

40. R. P. 27248-23. Zamytko Zofja, mieszk. Radzyna, wzrost średni, szczupła, szatynka, twarz owalna szczupła, oczy piwne, nos cienki, osk. z art. 108 cz. I k. k., posz. przez Sąd Okr. w Białej Podlaskiej, wydz. karny, nr. Śl. 1528-23 z dn. 12. 10. 23 r.; o miejscu jej pobytu zawiadomić S. Śl. na pow. radzyński lub najbliższą władzę.

41. R. P. 27263-23. Korzan Karol, s. Ignacego i Agnieszki, lat 40, ur. we wsi Kraczkówka, gm. Komarów, pow. tomaszowskiego, ost. zam. w Kolonji Marysin, gm. Kotlice, pow. tomaszowskiego, rz.-kat., stanu

List gończy za członkami radzyńskiego Rewkomu, opublikowany w „Gazecie Śledczej” z 25.10.1923 r. Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim, Sąd Okręgowy w Białej Podlaskiej, sygn. 1988, k. 31.

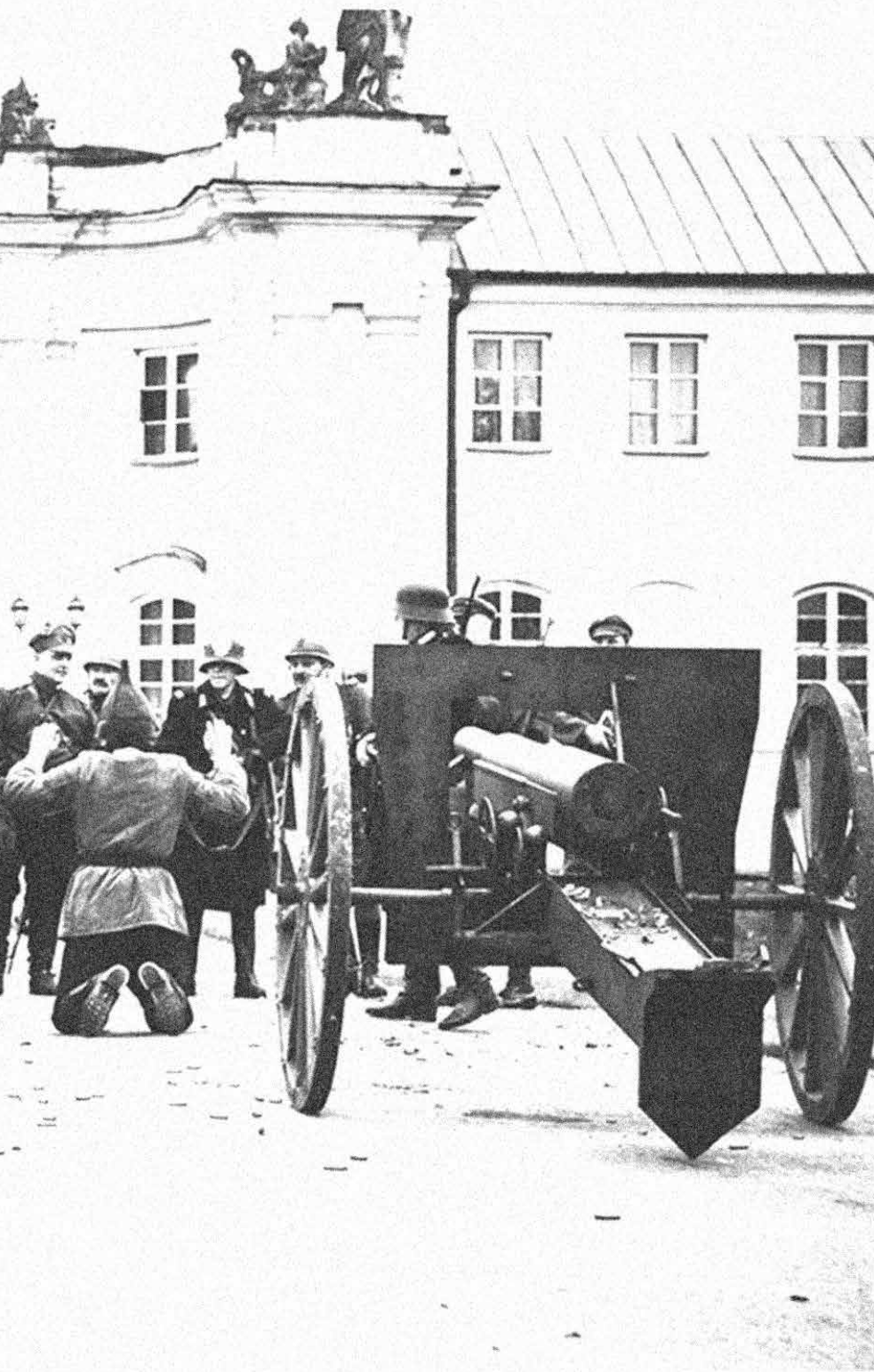


Pozwolenie na funkcjonowanie apteki w Radzynie, wydane przez Wojskowo-Rewolucyjny Komitet powiatu radzyńskiego 12.08.1920 r. Ze zbiorów własnych.













POSŁOWIE I WSKAZANIA BIBLIOGRAFICZNE

Praca niniejsza oparta została na aktach rozprawy sądowej przeciwko Zygmuntowi Domagalskiemu, Antoniemu Domańskiemu, Stanisławowi Dyduchowi, Aleksandrowi Fręchowiczowi, Józefowi Hawrysiukowi, Henrykowi Piekutowskiemu oraz Aleksandrowi i Zofii Zamyłkom, oskarżonym o kolaborację z bolszewikami podczas kilkudniowej okupacji Radzyna („sprzyjanie w czasie działań wojennych nieprzyjacielskim wojskom Rosji Sowieckiej przez należenie do rewolucyjnego komitetu, zadaniem którego między innymi było wydawanie wybitniejszych osób sprzyjających Rządowi Polskiemu, dostarczanie dla armii sowieckiej artykułów żywnościowych oraz czynne współdziałanie z wojskami Rosji Sowieckiej”). Toczyła się ona przed Sądem Okręgowym w Białej Podlaskiej w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku. To z niej zaczerpnąłem „relacje” dotyczące sytuacji w okupowanym przez bolszewików Radzynie, które w rzeczywistości są zeznaniami świadków złożonymi w śledztwie. Nie mniej jednak ich charakter podsunął mi pomysł na nieco odmienne spojrzenie na nie i wykorzystanie do nakreślenia życia codziennego w Radzynie pod władzą sowiecką i jej radzyńskich kolaborantów.

Jeśli Czytelnika interesuje przebieg i efekty śledztwa to zachęcam do sięgnięcia do materiału źródłowego. Akta sprawy znajdują się w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskiej w zespole archiwalnym Sąd Okręgowy w Białej Podlaskiej, sygn. 1988. Cyfry w nawiasach kwadratowych pojawiające się niniejszej pracy odsyłają do stron,

na których znajdują się określone „relacje”.

Materiał ikonograficzny wykorzystany w książeczce to oryginalne dokumenty pochodzące z akt sprawy, bądź znajdujące się w moich prywatnych zbiorach. Wykorzystane fotografie nie są oryginalnymi zdjęciami z epoki, pomimo graficznego „postarzenia” – zostały wykonane przez Mirosława Koczkodaję i Tomasza Młynarczyka podczas inscenizacji najazdu bolszewickiego na Radzyń, która odbyła się 22 marca 2009 roku.

Osobom, które chciałyby poszerzyć swoją wiedzę o inwazji bolszewickiej na Polskę w 1920 roku oraz rodzimych komunistach sprzyjających najeźdźcom, polecam sięgnięcie do takich opracowań jak np. *Orzeł Biały, Czerwona Gwiazda* Normana Daviesa (Kraków 1999), *Spółeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku* Janusza Szczepańskiego (Warszawa – Pułtusk 2000) czy też *Wojna polsko-radziecka* Andrzeja Leszka Szczepińskiego (Warszawa 1989). Zgłębiając przebieg tych wydarzeń na naszych terenach warto zapoznać się z pracą zbiorową *Rok 1920 na Podlasiu. Materiały z sesji popularno-naukowej zorganizowanej 10 XI 1990 r. w Białej Podlaskiej* pod redakcją Henryka Mierzińskiego (Biała Podlaska 1991), artykułem Marii Daukszy pt. *Siedlce w obliczu bolszewickiej inwazji 1920 r.* („Prace Archiwalno-Konserwatorskie” nr 10 z 1997 r.) oraz artykułami autora niniejszej książeczki takimi jak: *Kolaboracja z bolszewikami w regionie białkopodlaskim w sierpniu 1920 roku – skala, motywy, konsekwencje* (*Wobec komunizmu. Materiały z sesji naukowej* pt. „Lubelskie i południowe Podlasie wobec komunizmu 1918-1989”. *Radzyń Podlaski 2 IX 2005*, red. D. Magier, Radzyń Podlaski 2006), *Spółeczności lokalne regionu białkopodlaskiego wobec władzy sowieckiej w sierpniu 1920 roku w świetle akt instytucji wymiaru sprawiedliwości II RP* (*Wyzwolenie czy okupacja? Stosunek spółeczności zamieszkujących pogranicze polsko-litewsko-białoruskie do zmieniających się w XX wieku systemów państwowych*, red. M. Kietliński, W. Śleszyński, Wydawnictwo Prymat, Białystok 2006), *Komuniści w powiecie radzyńskim w*

latach 1918-1944 („Radzyński Rocznik Humanistyczny”, t. 6 z 2008 r.).